Rok 2 Poznań, w lutym 1928 r. Nr. 2

Nowiny akuszeryjne

Organ Związku Zawodowego Położnych z siedzibą w Poznaniu

Redakcja i Adm.: Poznań, ul. Wysoka 12, II p.
Otwarte we wtorek i piątek od godziny 11—15.

Prenumerata kwartalna zł 1,80
Numer pojedyńczy . . . zł 0,60

Z Krajowej Kliniki dla Kobiet i Szkoły Położnych w Poznaniu (Dyrektor: Prof. Dr. Kowalski)

Dr. Jan Bajoński.

Krwawienia podczas ciąży, porodu i połogu.

(Dokończenie).

W warunkach prawidłowych jest utrata krwi podczas porodu nieznaczna, wynosi najwyżej 500 gr. Zdarzają się jednak i tutaj rozmaite nieprawidłowości.

W okresie pierwszym porodu krwawienia najczęściej zdarzać się będą w przypadkach przodującego łożyska lub niskiego usadowienia. Natomiast w okresie drugim najczęstszą przyczyną krwawień nieprawidłowych będzie pęknięcie macicy, powikłanie nad wyraz niebezpieczne, powodujące w największej liczbie przypadków śmierć tak matki jak dziecka. Należy się bliżej zastanowić nad możliwością powstania pęknięcia oraz nad środkami umożliwiającemi zapobieżenie temu okaleczeniu. Pęknięcie macicy następuje zazwyczaj w przypadkach, w których zachodzi niestosunek między przodującą częścią a objętością kanału porodowego. Wiadomo, że macica składa się z dwóch odcinków, t. j. górnego czynnego zdolnego do silnych skurczów, oraz dolnego biernego, który pod wpływem skurczenia się odcinka górnego ulega znacznemu wyciągnięciu. Jeżeli więc mimo silnych bólów porodowych z jakiejkolwiekbądź przyczyny płód do małej miednicy wejść nie może, wtedy przy silnem skurczu górnego odcinka, starającego się niejako przemocą pokonać niestosunek porodowy, następuje bardzo silne rozdęcie i wycieńczenie dolnego odcinka staje się tak znaczne, że naporu przodującej części wytrzymać nie może i ulega pęknięciu. Wydarzenie to najczęściej następuje na wysokości bólu porodowego.

Katastrofalne to okalecznie nienastępuje naszczęście nigdy gwałtownie i szybko, przeciwnie widzimy jak powoli się przygotowuje i wytwarza stan, który nazywamy grożącem pęknięciem. Objawy te winna położna znać dokładnie, aby wczas powiadomić lekarza, który przez odpowiedni zabieg najczęściej w stanie jest zapobiec pęknięciu. Objawy te są następujące: Widoczne wystąpienie i unoszenie się bruzdy czyli pierścienia skurczowego w kierunku od spojenia łonowego do pępka; przedstawia on granicę między silnie skurczonym górnym a znacznie wyciągniętym dolnym odcinkiem macicy. Następnie widzimy przy grożącem pęknięciu podniesione tętno, wyraz zaniepokojenia na twarzy, niepokój ogólny, uczucie zbliżającego się niebezpieczeństwa, pozatem bolesność zwłaszcza dolnego odcinka macicy, występującą również i w pauzach między bólami. Mocz niekiedy zawiera krew.

Grożące pęknięcie najczęściej przypuszczać możemy w przypadkach ścieśnionej miednicy oraz położeń poprzecznych, a zwłaszcza zaniedbanych.

Z chwilą wystąpienia tych objawów winna akuszerka, uświadamiając sobie w całej pełni grozę położenia, natychmiast posłać po lekarza. W międzyczasie chora zachowywać winna się spokojnie, a podczas bólów nie przeć. W przypadkach pęknięcia dokonanego chora zazwyczaj wśród krzyku podaje, że w brzuchu „coś pękło". Bóle ustają momentalnie, tętno rodzącej staje się nikłe i szybkie, a chora nagle

zapada. Z pochwy wylewa się krew, często w nieznacznej tylko ilości. Badaniem zewnętrznem stwierdzamy wówczas, że dziecko, którego tony sercowe giną, znajduje się bezpośrednio pod powłokami brzusznemi, niekiedy wybadać można poprzez wiotkie powłoki brzuszne nawet szwy i ciemiona główki dziecięcej, które przez pękniętą ścianę macicy często wraz z łożyskiem przedostało się do wolnej jamy brzusznej. Niekiedy wyczuć możemy skupioną i skurczoną macicę na wysokości pępka obok dziecka. W przypadkach tych przestrzegać należy przed niepotrzebnem i gwałtownem uciskaniem powłok brzusznych, aby nie wywołać dalszych krwawień.

Usiłowania akuszerki, zmierzające do wydobycia płodu, są niedozwolone, gdyż mogłaby rozdarcie macicy tylko powiększyć. To też aż do przybycia lekarza, którego natychmiast winna przywołać, należy rodzącą spokojnie ułożyć i głowę jej obniżyć, a pozatem stosować wszystkie te środki przeciw skutkom skrwawienia, które podano w numerze 1-szym tego czasopisma.

Jako dalszą przyczynę krwawień podczas porodu nadmienić należy nieprawidłowości, które omawiano już w artykule poprzednim, dotyczącym krwawień ciążowych, a więc przodujące łożysko, przedwczesne odklejenie łożyska, pęknięcie żylaków, rak oraz inne nowotwory.

Przechodzimy do krwawień w trzecim okresie porodu. Krwawienia w tym okresie są dla akuszerki bodaj najważniejsze, gdyż zdarzają się bardzo często i trudno je niekiedy przewidzieć. Krwawienia w trzecim okresie porodowym zdarzają się po najnormalniejszych porodach; szybkie i celowe działanie zapobiegnie najczęściej śmiertelnemu skrwawieniu. Dlatego też nie może akuszerka czekać spokojnie na przybycie lekarza, gdyż niekiedy za wiele straciłaby kosztownego czasu aż do chwili jego przybycia. Niema nic gorszego jak w przypadkach tych krwawień tracić głowę i chaotycznie próbować to ten, to ów środek, zmierzający do opanowania krwawienia, przyczem środków tych nie wyzyskuje się należycie i celowo. Spokój i rozwaga są tutaj naczelnemi wskazaniami, nie wolno się w swem postępowaniu dać wyprowadzić z równowagi bądź to przez chorą, bądź przez uwagi i niedorzeczne rady krewnych i znajomych chorej. Zdolność akuszerki nie tyle polega na umiejętnej ochronie krocza lub na znajomości przepisów służbowych, ile przedewszystkiem na zdolności opanowania krytycznej sytuacji, zwłaszcza w okresie trzecim porodu.

Krwawienia nastąpić mogą tak przed odejściem jak i po odejściu łożyska.

Jeżeli chora przed odejściem łożyska krwawi, a macica dobrze jest skurczona, wtedy zazwyczaj przyczyną krwawienia będzie pęknięcie, najczęściej szyjki macicznej. Okaleczenia te zdarzają się zazwyczaj po zabiegach operacyjnych, niekiedy jednak spotykamy je również i po zwyklych normalnych porodach.

W przypadkach tych należy natychmiast przywołać lekarza. Aż do chwili jego przybycia należy krwawiące miejsce, jeżeli ono znajduje się na sromie, zwłaszcza w okolicy łechtaczki, nakryć skłębionemi wyjałowionemi zwitkami i silnie uciskać. Jeżeli krwawienie pochodzi z rozdarcia szyjki, należy srom osłonić wkładką, nogi skrzyżować i uciskać tętnicę główną oraz macicę.

Okaleczenia tego rodzaju są w normalnym przebiegu porodu naogół rzadkie. Najczęściej krwawienia w trzecim okresie zdarzają się z powodu nieprawidłowego skurczania się macicy na tle jej niedowładu. Powikłania tego spodziewać się należy w przypadkach silnego rozdęcia mięśnia macicznego, mianowicie przez ciążę mnogą, nadmiar włód płodowych, dalej przez szybkie opróżnienie macicy (poród uliczny), albo przez długotrwały poród i silne zmęczenie rodzącej.

Macica w tych przypadkach jest wiotka i miękka, a z pochwy stale krwawi. Natychmiast zawezwać należy lekarza. Wśródczasie należy opróżnić pęcherz, trzon macicy skierować do środka i stale go miesić czyli masować.

Z chwilą wywołania choćby krótkotrwającego skurczu macicy, należy wykonać zabieg Credégo, celem wydalenia łożyska. Zabieg ten powtarzamy, jeżeli dotąd zawiódł, kilka razy. Wyciskanie łożyska podczas rozkurczu macicy, tak samo usuwanie łożyska przez pociąganie za pępowinę jest niedozwolone ze względu na możliwość wynicowania macicy.

Jeżeli chora nadal krwawi i sytuacja dla niej staje się groźną, a lekarz nie przybywa, nie pozostaje akuszerce nic innego, jak wykonać ręczne wydobycie łożyska, zabieg nad wyraz niebezpieczny, niedający się jednak niestety niekiedy ominąć. Zwrócić uwagę należy tutaj na niebezpieczeństwo zakażenia chorej. Wraz z ręką wprowadzoną do macicy wprowadzamy do wnętrza jej bakterję i osadzamy je na miejscu położyskowem, które idealną stanowi pożywkę dla ich rozwoju. To też do zabiegu tego zabrać wolno nam się tylko w przypadkach absolutnej konieczności i po jaknajdokładniejszem wyjałowieniu rąk i przedramion i uprzedniem przepłukaniu pochwy. Doświadczenie uczy, że macica skurcza się tem łatwiej im szybciej i doszczętniej jest opróżniona. Znajdujące się w macicy łożysko, niekiedy częściowo już odczepione, przeciwdziała takiemu skurczowi i podtrzymuje krwawienie. Ręczne wydobycie wykonać wolno tylko tam, gdzie istotne zachodzi niebezpieczeństwo życiowe.

Z naciskiem podkreślić należy, że wyjałowienie rąk i przedramion wykonane powinno być jaknajsumienniej w poczuciu wielkiego niebezpieczeństwa, jakie łączy się z ręcznem wydobyciem łożyska. Chorą należy ułożyć w poprzek na łóżku, po spłukaniu sromu i przepłukaniu pochwy i spuszczeniu moczu wprowadzamy ostrożnie rękę poprzez rozchyloną szparę sromową do macicy i odczepiamy ostrożnie dłonią, posługując się ruchami piłującemi, przyczepioną część łożyska od pokładu. Po wydobyciu łożyska i usunięciu takowego, należy raz jeszcze spłukaną w lyzolu ręką przekonać się, czy nie pozostały jeszcze resztki, które ewentualnie należy jeszcze usunąć. Łożysko winna położna w całości lub w częściach przechować, aby pokazać je lekarzowi.

Po usunięciu łożyska niebezpieczeństwo skrwawienia zazwyczaj bywa usunięte, dążeniem akuszerki odtąd być powinno opanować skutki wykrwawienia w sposób podany wyżej.

Również i po wydaleniu łożyska spotykamy niekiedy skrwawienia, których przyczyną często jest również niedowład macicy. W przypadkach tych należy przedewszystkiem skontrolować, czy łożysko odeszło całe. Jeżeli część łożyska pozostała w macicy, należy natychmiast przywołać lekarza, który pozostałą część zazwyczaj ręcznie będzie musiał wydobyć. Jeżeli łoży-

sko jest całe a chora skutkiem niedowładu macicy silnie krwawi, należy spuścić mocz, macicę skierować do środka i miesić (masować). Choćby krótkotrwający skurcz macicy wyzyskujemy dla wyciśnięcia z niej skrzepów krwi, które często nie zezwalają na prawidłowe skupienie się mięśnia macicznego. Niezależnie od tego kładziemy ciężarki ponad dno macicy, a na trzon macicy zimne kompresy lub worek z lodem. Dobre wyniki w opanowaniu krwawień na tle niedowładu daje również ucisk na tętnicę główną, który wykonać możemy zapomocą własnej pięści, zabieg mozolny, lecz często zbawienny. Niekiedy widzimy dobre wyniki po przegięciu macicy poprzez powłoki brzuszne na spojenie łonowe i energiczne jej uciskanie. Nogi chorej należy skrzyżować, a srom pokryć wkładami wyjałowionemi. Polecić można również gorące przepłukanie pochwy zapomocą 50% alkoholu ogrzanego na 50 stopni.

Wszystkie powyżej wymienione sposoby stosować należy celowo i rozważnie, z których jako najważniejsze raz jeszcze wymienić należy spuszczenie moczu, miesienie, usunięcie skrzepów, ucisk na tętnicę główną, ułożenie ciężarków (ewentualnie butelki z wodą) ponad dno macicy, zimne kompresy lub lód oraz przepłukanie gorące pochwy.

Dalszą przyczyną krwawień w trzecim okresie być może powyżej wspomniane wynicowanie macicy, zdarzające się nieomal zawsze z powodu nieprawidłowego postępowania podczas czynności porodowej. Wyciskanie łożyska podczas wiotkiego stanu macicy lub pociąganie za pępowinę są najczęściej przyczyną tego wydarzenia. Przed szparą sromową znajdujemy wówczas guz ciemno-czerwony, silnie krwawiący, przedstawiający wewnętrzną ścianę wynicowanej macicy. Chora odczuwa gwałtowne boleści, wykazuje zapad i popada w omdlenie. Należy natychmiast przywołać lekarza, a macicę pokryć zimnemi lub gorącemi okładami, przyczem posługujemy się wyjałowioną watą lub chustkami. Niezależnie od tego stosujemy środki, zmierzające do opanowania skutków nadmiernej utraty krwi (patrz powyżej).

Przestrzec należy przed nienależytą opieką w trzecim okresie porodowym, zwłaszcza przed dowolnem i nieumotywowanem wyciskaniem łożyska w przypadkach, gdzie nie zachodzi tego potrzeba. Często widzimy, że akuszerka bezpośrednio po porodzie dziecka bez wszelkiej przyczyny zabiera się do wydalenia łożyska drogą ugniatania macicy. Postępowanie takie jest nietylko niecelowe, ale i niebezpieczne, ponieważ łożysko nieodczepione jeszcze od podkładu lub odczepione tylko częściowo, łatwo przez tego rodzaju postępowanie bywa porozrywane. Wówczas drobne części łożyska pozostają w macicy i dają przyczynę do krwawień. Czekać możemy do dwóch godzin z wydaleniem łożyska, naturalnie, o ile chora nie krwawi. Dopiero po tym czasie zabieramy się do czynnego opróżnienia macicy. Jedynie w przypadkach, w których stwierdziliśmy zapomocą ucisku brzegiem dłoni nad spojeniem łonowem, że pępowina się nie cofa, czyli, że łożysko się już odczepiło, możemy już przed upływem dwóch godzin przez ucisk macicy płaską dłonią i przy pomocy parcia rodzącej spowodować wydalenie łożyska, które dokładnem należy poddać oględzinom. W przypadkach wątpliwych co do jego całości, należy zasięgnąć decyzji lekarza. Naczynia duże, przebiegające przez brzeg łożyska i rozerwane na jego brzegu lub na brzegu błon worka płodowego, przemawiają za łożyskiem dodatkowem; i w tych przypadkach należy udać się po pomoc lekarską.

Krwawienia w połogu naogół są rzadkie. Zdarzają się najczęściej przez pozostawienie części łożyska lub łożyska dodatkowego w macicy. Niekiedy przyczyną krwawienia jest katar maciczny wywołany zakażeniem bądź to w przebiegu porodu bądź połogu. Niekiedy przyczyną takich krwawień połogowych jest zachorzenie rzeżączkowe, złośliwe zwyrodnienie zaśniadu groniastego, rak lub tyłozgięcie macicy.

Jak z powyższego widzimy, należą krwawienia podczas ciąży porodu i połogu do zdarzeń dość częstych. Zwłaszcza krwawienia w okresie trzecim porodu mogą być bardzo niebezpieczne i stawiają do umiejętności i zdolności położnej wielkie wymagania. Ponieważ doraźna i celowa pomoc jest tutaj specjalnie wskazaną, a czas aż do chwili przybycia lekarza zbyt kosztowny, dlatego zadanie akuszerki tem wdzięczniejsze i pełniejsze odpowiedzialności. Spokój, należyte zrozumienie i docenianie sytuacji, a pozatem umiejętne wykorzystanie służących do jej dyspozycji środków, przyczyni się do uratowania życia krwawiącej chorej i podniesienia powagi niosącej pomoc akuszerki.

RUCH ZWIĄZKOWY.

Sprawozdanie

z Nadzw. Walnego Zebrania Położnych w Poznaniu.

Dnia 9 stycznia 1928 r. o godzinie 11 przedpoł. odbyło się walne zebranie położnych na Poznańskie, Pomorskie i Śląskie, w Krajowej Klinice dla Kobiet przy ulicy Polnej w Poznaniu.

Swem przybyciem zaszczycili zebranie pp. Prymarjusz Dr. Żuralski, Dr. Bajoński i położne z dalszych okolic dość licznie przybyłe. Zebranie zagaiła prezesowa kol. Grześkowiakowa, obrazując czynności Zarządu w roku 1927, podkreślając przytem wytyczną działalność Związku Położnych w Poznaniu, który stale pracuje nad rozwojem i praworządnością Zarządu, wskazując na konieczność ,aby nasza organizacja uważała się za jedną wielką rodzinę.

Sprawozdanie wykazało, że Zarząd pracuje bardzo owocnie, stan kasowy wykazał także przyrost majątku, mimo bardzo wielkich wydatków. Zebrania z ubiegłego roku ożywiły referaty i wykłady pp. Lekarzy, a także, bardzo zajmujące referaty z praktyki położnych.

Zebrane koleżanki udzieliły ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Przemawiali pp. Dr. Żuralski, Dr. Bajoński; z położnych pp. Obrączkowa, Więckowska, Jakszowa i Krempieciowa, wszystkie z Górnego Śląska; Chojnacka z Obornik, Nowakowa z Leszna, Świętek, Englowa i Nowakówna z Poznańskiego.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego Zarządu. Żądania położnych są, by stary Zarząd pozostał ten sam z małem uzupełnieniem. Prezesowa kol. Grześkowiakowa prosi usilnie, o zwolnienie ją z zaj-

mowanego stanowiska, podając za powód, że mieszka za daleko od Sekretarjatu i jako obwodowa ma teraz inne obowiązki, na co obecni pp. Lekarze i położne zgodzić się nie chciały, zaznaczając, że gdy kol. Grześkowiakowa ustąpi, Śląsk się odłączy i cała organizacja pójdzie w rozsypkę. PP. Dr. Żuralski i Dr. Bajoński oświadczyli, że nie teraz jest czas pomyśleć o ustąpieniu kol. Grześkowiakowej, podkreślając owocną pracę i linję wytyczną działalności jej w Zarządzie, jakoteż i redaktorki „Nowin Akuszeryjnych“. Delegatki ze Śląska wskazują na konieczność pozostania jej na stanowisku przesowej, a także proszą, by stary Zarząd pozostał, na co wszystkie położne się zgodziły. Na ogólne nalegania postanowiła prez. kol. Grześkowiakowa pozostać, za co nagrodzono ją hucznemi oklaskami.

Kol. p. Klugowej, jako skarbniczce, która nie szczędząc zdrowia i czasu zajmowała się pracami Sekretarjatu, prosiła prezesowa Grześkowiakowa obecne na zebraniu położne, przez powstanie z miejsc wyrazić swe podziękowanie, co też uczyniono.

Następnie dokonano wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszły:

Kol. pp. J. Grześkowiakowa, prez., Krzesiny, pow. Poznański; W. Reszelewska, zast. prez., Poznań, ul. Wysoka 12; Fr. Obrączkowa, zast. prez., Krasowy, Górny Śląsk; Więckowska, zast. prez., Zawodzie, G. Śląsk; Z. Sarnowa, sekret., Poznań, Wybickiego 3; H. Bronikowska, zast. sekr., Poznań, Wały Jagiełły 6; St. Klugowa, skarbniczka, Poznań, Górna Wilda 94.

Do komisji rewizyjnej wybrano:

Kol. pp. M. Klattówna, Poznań, ulica Grobla 8; E. Świentek, Poznań, Górna Wilda 42; Gryfkowska, Bydgoszcz; Brachaczkowa, Świętochłowice, G. Śląsk; Krempieciowa, Król. Huta, G. Śląsk.

Na ławników wybrano:

Kol. pp. Nowakowa, Leszno (Poznańskie); Chojnacka, Oborniki (Poznańskie); Nowakówna, Żabikowo (Poznańskie); Richterowa, Poznań, Półwiejska 5.

Na powyższy skład Zarządu wszystkie obecne się zgodziły, dziękując zarazem za prace poniesione nad rozwojem Związku.

Jako delegatki w różnych celach wybrano kol. Grześkowiakową, Świentek i Nowakównę.

W skład komitetu redakcji i administracji „Nowin Akuszeryjnych“, pisma wychodzącego w Poznaniu, weszły: kol. pp. Grześkowiakowa Józefa, Krzesiny pow. Poznański; Reszelewska, Klugowa, Sarnowa, Bronikowska, Englowa, Pawlakowa z Poznania; Obrączkowa, Więckowska i Jakszowa z Górnego Śląska.

W wolnych wnioskach podniesiono konieczność wzbudzenia większego zainteresowania się losem położnych, który jest w opłakanym stanie, także o kasę pogrzebową koleżanki się dopominały. Kilka położnych dorzuciło wiele ciekawych uwag z partactwa i kar nałożonych na partaczki.

Prez. Grześkowiakowa prosi wszystkie położne, aby wnioski, zażalenia i prośby, tylko piśmiennie zgłaszały, zaszły bowiem już nieraz na tem tle różne nieporozumienia.

Przy końcu wygłoszono kilka zajmujących referatów, na wyszczególnienie zasługujących i to przez: kol. Zgorzelakową z Opalenicy na tle praktyki; Nowakównę z Żabikowa, o przebiegu przeszkolenia z dwumiesięcznego kursu w Warszawie.

Prez. Grześkowiakowa stawia wniosek o przyłączenie się do Związku w Warszawie, na co obecne koleżanki zaprotestowały, nie godząc się na przyłączenie. Sprawę o przyłączenie odroczono do następnego zjazdu położnych.

Zjazd ma się odbyć, jak uchwalono dnia 15 października 1927 r. na zjeździe w Katowicach, w Krakowie.

O godzinie 2-giej po południu zakończono zebranie słowami: „Szczęść Boże!“ i odśpiewaniem Roty „Nie rzucim ziemi“.

Przy wspólnym obiedzie w stołowni Szkoły Gospodarczej przy ul. św. Marcina, dzieliły się koleżanki jeszcze wrażeniami z zebrania i gazetki naszej. Nadmieniam tutaj, że ks. Forecki, główny sekretarz Zw. Kobiet Pracujących, zaszczycił nas swem przybyciem, gdzie przy kawie i ciastkach spędziliśmy jeszcze kilka błogich chwil, korzystając z niejednych dobrych rad ks. Foreckiego, który obiecał służyć na życzenie dalszemi radami o zrzeszeniach.

Związek Poznańsko-Pomorsko-Śląski liczy 520 członków. *Z. Sarnowa,* sekr.

Walne zebranie położnych w Katowicach.

Dnia 4 stycznia 1928 r. o godzinie 2-giej po poł. odbyło się walne zebranie w domu związkowym Panny Marji, ul. Marjacka.

Zebranie zaszczycili swem przybyciem pp. Radca Dr. Rostek, Dr. Wendlikowski i 56 położnych.

Prez. p. Jendrzytza zagaiła zebranie, zdając sprawozdanie z czynności Zarządu. Zebranie udzieliło Zarządowi absolutorjum. Przystąpiono do wyboru nowego Zarządu, w skład którego weszli:

Pp. Marja Więckowska, prezes; Monika Wontrobowa, zast. prez.; Józefa Lorencowa, sekr.; Marja Wicherowa, skarbniczka; a jako ławnicy: Marja Spitolowa i Salomea Grelowa.

Przystąpiono potem do wyboru delegatek na Nadzwyczajne Walne Zebranie Położnych w Poznaniu. Uchwalono wysłać tylko dwie delegatki i to pp.: Więckowską z Katowic i Obrączkową z Krasowych.

W dyskusji przemawiały pp. Lipowa z Mysłowic, Obrączkowa z Krasowych, Szklorzowa i Krępieć z Król. Huty, Lorencowa z Katowic.

Koleżanka p. Lipowa żali się na położne z byłej Kongresówki tu osiadłe, które nie stosują się do przepisów tu obowiązujących i pracują poniżej taryfy.

Pan Radca Dr. Rostek oświadczył, że już poczynił kroki, by temu zapobiec. Koleżanka p. Obrączkowa twierdzi, że p. Dr. Stawiński w Sosnowcu ma pozwolenie z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych na kształcenie kandydatek na położne, na przeciąg 8 lat. Pan Radca Dr. Rostek twierdzi, że Śląsk takich położnych nie uznaje, bo nie odpowiadają naszym przepisom.

Położne żalą się na zbyt wygórowane podatki.

Po odczytaniu przez sekretarkę p. Lorencową nowego cennika i protokółu zebrania, takowe o godzinie 5 min. 30 solwowano. *J. Lorencowa,* sekr.

Zebranie położnych w Pszczynie.

Dnia 14 stycznia o godzinie 10 przed południem odbyło się zebranie położnych powiatu Pszczyńskiego w lokalu p. Białasa w Pszczynie.

Zebranie zagaiła kol. p. Obrączkowa, jako prez., witając przybyłego na zebranie lekarza powiatowego p. Dr. Rogalińskiego i przybyłe koleżanki, przyczem łamano się opłatkiem, życząc sobie wzajemnie „Dosiego!“

Prezesowa dała krótki pogląd na działalność Zw. Porządek obrad był następujący:

1. Sprawozdanie kółka pszczyńskiego z r. 1927.
2. Sprawozdanie z zebrania w Katowicach.
3. Sprawozdanie delegatek wysłanych na Walne Zebranie do Poznania.
4. Wybór nowego Zarządu.
5. Oddanie dzienników służbowych z roku 1927.
6. Wolne głosy.

Sprawozdanie z czynności Zarządu przedłożyła kol. p. Obrączkowa z Krasowych i omawiała sprawę partactwa w położnictwie, które się bardzo rozpanoszyło po niektórych wsiach. Pan Dr. Rogaliński, jako lekarz powiatowy, przyrzekł się tą sprawą zająć; na co kol. Obrączkowa mówiła: czekamy już rok na poprawę naszego losu i stoimy na równym tempie.

Po odczytaniu protokółu, wynika z tych sprawozdań, że Zarząd w ubiegłym roku pracował bardzo wydatnie i usiłował ożywić zebrania poważnemi referatami.

Zebrane położne udzieliły ustępującemu Zarządowi absolutorjum. Przez aklamację został stary Zarząd ponownie wybrany. W wolnych głosach żaliły się położne na klinikę w Sosnowcu, która już po 3 miesiącach nauki wypuszcza kandydatki jako położne, które nam wiele szkody przynoszą, nie znając naszych ustaw i przepisów służbowych Min. b. Dz. Pruskiej, Dep. Zdrowia Publ. L. dz. 16-5205/20 z dn. 10 grudnia 1920.

Zebrane położne zgodziły się też jednogłośnie przynależeć do Związku w Poznaniu.

Prezesowa kol. Obrączkowa wskazuje na konieczność, aby koleżanki się same szanowały, uważając się za jedną wielką rodzinę.

Na zakończenie odśpiewano ładną pieśń na melodję „Dzisiaj w Betlejem“, ułożoną przez kol. Obr. dla uczczenia naszego lekarza powiatowego Dr. Rogalińskiego, który nie szczędzi czasu, aby nam służyć swemi cennemi radami. Po załatwieniu szeregu spraw kółka lokalnego, prezesowa kol. Obrączkowa słowami „Szczęść Boże“ zebranie zakończyła. *Sekretarka.*

Zebranie położnych w Tarnowskich Górach.

Dnia 18 stycznia o godzinie 12 w południe odbyło się zebranie położnych, na które przybyło 18 położnych.

Zebranie zagaiła kol. p. Kożusz, witając przybyłe na zebranie kol. pp. Więckowską i Obrączkową jako organizatorki z polecenia Związku w Poznaniu.

Koleżanki nas bardzo serdecznie przyjęły. Kol. p. Kożusz zalecała, abyśmy się złączyły z Poznaniem przytaczając, że Rawickie i Cieszyńskie już się przyłączyły. Nastąpiło odczytanie statutu Związku w Poznaniu, który kol. w skupieniu wysłuchały, zarazem podałam do wiadomości wysokość składki, na co się wszystkie koleżanki zgodziły. Pozatem odczytany został cennik, wydany dla położnych na Śląsku.

Kol. p. Obrączkowa, podkreślając linję wytyczną Związku w Poznaniu, wskazuje, że tylko silna i wielka organizacja może co śzdziałać, podając przytem przykład: że biorąc jedno drzewko, lada kto je złamie, a weźmy więcej drzewek, to już potrzeba wielkiej siły, aby je złamać, tak jest i z organizacją.

Koleżanki w liczbie 18 wpisały się do Związku w Poznaniu, zaabonowali zarazem „Nowiny Akuszeryjne“, które im się bardzo spodobały. Składka i abonament zostały zaraz wpłacone.

Przystąpiono do wyboru Zarządu, w skład którego wchodzą:

Kol. pp. Jadwiga Kożuszowa, prez., Paulina Kopećka, skarbniczka; Helena Premczukowa, sekretarka.

Po odczytaniu protokółu zebrania kol. p. Kożuszowa zebranie solwowała.

„Szczęść Boże“ w dalszej pracy dla dobra Związku w Poznaniu życzą

Położne Śląska — Obrączkowa.

Ze Śląska.

Pszczyna	61
Królewska Huta	26
Rybnik	79
Katowice-miasto	50
Katowice-powiat	83
Tarnowskie Góry	21
Lubliniec	19
Świętochłowice	81
razem	420

Licząc dla wyżej wymienionych powiatów 1000000 mieszkańców, przypada na 2500 jedna położna.

Bielsko-miasto	10
Bielsko-powiat	25
Cieszyn	34
razem	69

Liczą dla wyżej wymienionych powiatów 200000 mieszkańców, przypada na 3000 mieszkańców jedna położna.

Wydział Zdrowia Publicznego w Katowicach.

Stan z dnia 15 października 1927.

Cennik położnych
górnośląskiej cześci woj. Śląsk.

Na podstawie § 1 ustawy z dnia 10 maja 1908 (G. S. str. 103) oraz rozporządzenia ministerjalnego z dnia 25 maja 1908 w sprawie opłat za zawodowe czynności położnych, ustalam dla części górnośląskiej Województwa Śląskiego następujący cennik, obowiązujący aż do wydania dalszych zarządzeń.

Art. 1.

Położnym przysługuje prawo pobierania opłat za spełnianie czynności zawodowyych według następujących artykułów:

Art. 2.

Najniższe stawki cennika należy pobierać od osób niezamożnych, zwlaszcza w tych wypadkach, których ponosi koszta Związek Ubogich. Jeżeli koszta ponosi Państwo, Zakłady miłosierdzia i ustawowe instytucje przymusowego ubezpieczenia chorych (jak np. Ubezpieczenie Chorych Gminne, Ogólne Miejscowe, Przemysłowo-budowlane, Cechowe, Brackie, Kasy Zapomogowe i Skarb Wojskowy), wówczas należy również stosować najniższe stawki cennika.

Art. 3.

Rachunki za czynności zawodowe, wystawione przez położne, powinny być wyszczególnione.

Art. 4.

Za zawodowe czynności położnych, obowiązują następujące szczegółowe stawki:

1. a) za udzielenie pomocy przy porodzie prawidłowy za czas do 12 godzin . 22,— zł
   b) za każdą następną godzinę . . 1,— zł
2. Za udzielenie pomocy przy porodzie bliźniąt i przy porodzie nieprawidłowym (wraz z wszystkiemi powikłaniami) . 30,— zł
3. a) Za udzielenie pomocy przy porodzie niedonoszonego płodu lub poronienia, za przeciąg czasu aż do 6 godzin . 15,— zł
   b) za każdą następną godzinę . . 1,— zł
4. Za 10-razowe, obowiązkowe odwiedziny położnicy, z wszystkiemi czynnościami, za każdą rozpoczętą godzinę . . 1,— zł
5. Za każdorazowe osobno wymagane odwiedziny położnicy z wszystkiemi czynnościami, za każdą rozpoczętą godzinę w dzień . . . . . . 3,— zł
   (W nocy podwójnie. Noc liczy się od 9 wieczór do 7 rano).
6. Za każde osobno wymagane czuwanie poza porodem w dzień, do 12 godzin — według umowy.
7. a) Za udzielenie porady ciężarnej w mieszkaniu położnej w dzień . . 1,— zł
   b) w nocy podwójnie.
8. a) Za badanie w mieszkaniu położnej, włącznie z udzieleniem porady w dzień 1,50 zł
   b) w nocy podwójnie.
9. Za drogę od mieszkania położnej do mieszkania rodzącej (położnicy), ponad 2 kilometry, należy się położnej za każdy dalszy kilometr . . 1,— zł albo furmanka, wzgl. koszt biletu kolejowego III kl. (tramwajowego II kl.).
10. Za środki opatrunkowe i dezynfekcyjne (o ile ich nie dostarczono położnej) 5,— zł

Art. 5.

Najwyższa opłata za czynności zawodowe położnych wynosi podwójną wysokość poszczególnych najniższych stawek artykulu 4, oprócz pozycji 10, nie podlegającej zmianie.

Art. 6.

Z wyjątkiem osób oraz instytucji, wzmiankowanych w artykule 2, należy wysokość opłat zastosować w granicach ustalonych w artykule 4 oraz 5 stosownie do trudności pracy, czasu i zamożności osoby, obowiązanej do opłaty.

Art. 7.

Przekroczenie niniejszego cennika podlega karze do 150 złotych, a w razie niemożności uiszczenia, aresztowi do czterech tygodni (§ 148 ust. 1, L. 8 ustawy procederowej).

Art. 8.

Powyższy cennik obowiązuje od dnia 1 grudnia 1927 r.

Wojewoda Śląski:
w z.:
(—) Żurawski
Wicewojewoda.

Na ogólne życzenie mamy zamiar utworzyć kasę pogrzebową. Poniżej podajemy

Regulamin

w sprawie dobrowolnych wsparć pogrzebowych dla członkiń Związku Akuszerek na Poznańskie, Pomorskie i Śląskie.

§ 1. W Związku powstaje osobny oddział kasy pogrzebowej.

§ 2. Celem kasy pogrzebowej jest udzielanie rodzinie zmarłej dobrowolnej pomocy finansowej na pokrycie kosztów pogrzebowych.

3. Należeć do kasy pogrzebowej mogą członkinie Związku, zgłaszając swe przystąpienie do kasy pogrzebowej piśmiennie i przestrzegając w całej ścisłości przepisy regulaminu.

§ 4. O przyjęciu członkini do kasy pogrzebowej decyduje Zarząd Związku (w lokalnych Kółkach tamtejszy Zarząd). W wątpliwych przypadkach może Zarząd zasięgnąć opinji lekarza o odnośnej członkini.

§ 5. Członkini, należąca do kasy pogrzebowej, winna wpłacić wstępne w kwocie 5 złotych i z góry 1 złoty za pierwszą serję w razie śmierci pierwszej członkini. Kwota, którą się będzie wypłacało, będzie zależała od ilości członkiń.

§ 6. Kasa główna znajdować się będzie w Poznaniu. Skarbniczki w poszczególnych Kółkach na prowincji będą składki zbierały i odsyłały do kasy głównej.

§ 7. W razie śmierci członkini kasy pogrzebowej wypłaca Zarząd Związku (osobno do tego wybrana skarbniczka) rodzinie zmarłej albo też osobie prawnej, która się pogrzebem zmarłej zajmie, kwotę w wysokości zebrannych każdorazowych składek (§ 5) z potrąceniem 10 proc. na pokrycie wydatków administracyjnych kasy.

Pretensje prawne wykluczone.

§ 8. Członkini kasy, zalegająca z własnej winy z dwurazową składką (patrz § 5) traci wszelkie prawa do kasy, w innym przypadku decyduje Zarząd. Członkini występująca, skreślona lub wykluczona z Związku, przestaje być temsamem członkinią kasy pogrzebowej Związku.

§ 9. Zmiany niniejszego regulaminu może dokonać tylko nadzwyczajne Walne Zebranie członkiń wszystkich Kółek i Centrali kasy pogrzebowej Związku.

Uchwała w razie zmiany musi zapaść ⅔ głosów

§ 10. Regulamin wchodzi w życie z dniem przyjęcia go na zebraniu Związku.

§ 11. Każda z zgłaszających się członkiń do kasy pogrzebowej musi okazać się należeniem do Związku i opłacaniem składek.

Koleżanki, które mają zamiar należeć do kasy pogrzebowej, winny się zgłosić do swego powiatu, aby tam utworzyć Koła, ta kzwane lokalne i obrać jednę z koleżanek, którąby składki zbierała i odsyłała do Centrali. Im większa ilość członkiń, tem niższe składki a większa pośmiertna premja.

Pisemne zgłoszenia upraszamy pod adresem p. Józefy Grześkowiakowej, Krzesiny pod Poznaniem.

Dnia 19 stycznia r. b. o godz. 15 odbyło się zebranie Zarządu u koleżanki p. Reszelewskiej.

Pani prezesowa Grześkowiakowa odczytała nadeszłą korespondencję. Również omawiano sprawę podwyższenia czynszu lokalu Administracji.

Z. Sarnowa, sekretarka.

Podajemy do wiadomości, że następmne zebranie odbędzie się dnia 5 marca r. b. o godzinie 4.30 w lokalu Krajowej Kl. dla Kobiet przy ul. Polnej 17.

Prosimy Szanowne Koleżanki o dokładne i wyraźne podanie adresów na przekazach, wrazie zmiany adresu o wcześniejsze zawiadomienie nas.

Zarazem prosimy o uregulowanie prenumeraty o której Koleżanki powinny same pamiętać, abyśmy nie były zmuszone monitować.

Administracja „Nowin Akuszeryjnych“

Msze św. z prośbą o zdrowie dla pewnej czcigodnej osoby odbyły się:

12 stycznia r .b. o godz. 6 rano w kościele Przemienienia Pańskiego przy placu Bernardyńskim.

13 stycznia r. b. o godz. 8 rano w kaplicy Karmelitanek na Łazarzu.

13 stycznia r. b. o godz. pół do 9-tej rano w kaplicy Kliniki, ul. Polna. *Zarząd.*

Niniejszem zamawiam gazetkę „Nowiny Akuszeryjne“ na czas półroczny, przysyłam 10 złotych, reszta niech pozostanie na rozwój gazetki zawodowej, z której się bardzo cieszymy.

Br. Rugowska, położna, Sępolno (Pom.).

Posada dla położnej.

Wakuje posada dla położnej obwodowej na obwód Pogorzela, pow. Koźmin.

Obwód liczy 2493 mieszkańców, dochody roczne wynoszą w przybliżeniu 1500 złotych.

Powiat udziela także ze swej strony roczną zapomogę w wysokości 200 złotych.

Przewodniczący Wydz. Powiat.

Podziękowanie.

Za łaskawe urządzenie pokazu i udzielenie próbek uczestniczkom zebrania, składamy na tej drodze swe podziękowanie Tow. Przemysłu Chem.-Farm. A. Mg. Klawe, Sp. Akc. w Warszawie — „Chemergon“ wł. aptekarz Leon Sikorski — „Blask“ Wielkop. Wytw. Chem. w Poznaniu. *Zarząd.*

Dnia 8 stycznia 1928 r. zmarła po krótkich cierpieniach, opatrzona Olejami św., przeżywszy lat 70

ś. p.

z Szczepańskich

Marjanna Cwojdzińska

Po 44 latach pracy zawodowej niech spoczywa w spokoju.

Ś. p. Zmarła cieszyła się bardzo dobrą opinją w swej pracy zawodowej, której się poświęciła z zaparciem samej siebie, bo choć już bardzo podupadła na zdrowiu, spełniała swe obowiązki sumiennie. 8 dni przed śmiercią służyła swą pomocą rodzącej, nie umiejąc się oszczędzać. Ś. p. Zmarła miała w swej praktyce przeszło 5000 porodów, a praktykowała 42 lata w Mrowinie. *Związek Położnych.*

Czcionkami Drukarni Ludwika Kapeli w Poznaniu, ulica Wrocławska 18. — Telefon: 1826 1827 i 2832.